

Krystyna Maksimowicz

Schyłek życia Seweryna Rzewuskiego : (lata 1794-1811)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 80/2, 229-246

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KRYSTYNA MAKSIMOWICZ

SCHYLEK ŻYCIA SEWERYNA RZEWUSKIEGO (LATA 1794—1811)

Nieliczne wzmianki historyków literatury o ostatnich latach życia Seweryna Rzewuskiego zachęcają do podjęcia próby wypełnienia tego rozdziału jego biografii. Brak zainteresowania badaczy działalnością byłego więźnia Kaługi zapewne wypływa z faktu, że po sejmie grodzieńskim Rzewuski stanął na uboczu życia politycznego kraju. Z poczuciem osobistej klęski wyjechał do Wiednia, gdzie razem z rodziną zamieszkał w pałacu przy Mölkerbastei (nr 1237), który wówczas wynajmowała jego teściowa, marszałkowa Elżbieta Lubomirska, od Franciszka Esterhazy de Galatha i który potem, kontraktem z 24 października 1801, nabyła na własność¹.

Rzewuskiego nie pociągało już wtedy życie publiczne. Czas spędzał przede wszystkim we własnych apartamentach, penetrując stare kroniki łacińskie. Niejednokrotnie wracał też pamięcią do rodzinnych Podhorzec, opracowywał drzewo genealogiczne swoich przodków, wywodząc ród od bożka Jadźwingów! Najchętniej oddawał się jednak swoim niezliczonym „wynalazkom”, z których większość powstawała w latach 1796—1808. Dziennik Rzewuskiego zatytułowany *Różne przepisy, uwagi, notatki z dziedziny chemii lub jej historii i alchemii*² zawiera około 3000 notatek z rozmaitych dziedzin. Najwięcej miejsca autor poświęcił opisom prac chemicznych. Odnotował również wiele eksperymentów z zakresu medycyny, magii, techniki i gospodarowania oraz udzielał rozlicznych porad mogących ułatwić życie. W tych jego pomysłach można dostrzec przejawy zarówno wynalazczego talentu, jak i chorobliwego maniactwa, szczególnie gdy łączył eksperymenty średniowiecznej alchemii ze zdobyczami nowoczesnej techniki.

W młodości zainteresowania alchemiczne zaszczepił Rzewuskiemu

¹ Zob. B. Majewska-Maszkowska, *Mecenat artystyczny Izabelli z Czar-toryskich Lubomirskiej. 1736—1816*. Wrocław 1976, s. 281.

² Autograf w Archiwum Podhoreckim na Wawelu, rkps II 386. (Karty dzien-nika nieliczbowane).

jego nauczyciel domowy Jan Łukasz Toux de Salverte, mistyk i kabalista³. Z czasem, w miarę mnożenia się własnych doświadczeń Seweryna, przerodziły się one u niego w pasję, a nawet maniactwo. Poznając tajniki tej wiedzy korzystał Rzewuski przede wszystkim z traktatu alchemicznego Mikołaja Sędziwoja pt. *Cosmopolitum novum lumen chymicum* (1604), który znajdował się w jego bibliotece. Dzieło Sędziwoja cieszyło się wówczas dużą popularnością, o czym może świadczyć fakt, że za życia hetmana było wielokrotnie wznawiane. Interesował się też Rzewuski eksperymentami współczesnego mu alchemika, włoskiego „szarlatana” Alessandra Cagliostro (oba prowadzili doświadczenia w zakresie wyrobu srebra i złota), z którym zawarł znajomość w 1780 r. w Strasburgu⁴, po wplątaniu się zaś owego „cudotwórcy” w aferę z naszyjnikami królowej Marii Antoniny (1785) Rzewuski był informowany o jego działalności przez swego korespondenta Michała Dzierżanowskiego⁵. Hetman nigdy nie zaniedbał żadnej okazji do spotkania się z ówczesnymi iluministami. Tak np. w czasie podróży wiedeńsko-paryskiej na przełomie 1778 i 1779 r. odwiedził Tadeusza Grabiankę, „króla” sekty Nowego Izraela, zainteresował się opowieścią spotkanego wówczas aptekarza na temat domniemanego powstawania niższych organizmów z organicznej materii nieożywionej⁶, w rok później w Wiedniu zabiegał o nawiązanie kontaktów z Janem Śniadeckim i z lekarzem cesarskim Janem von Ingen-Houszem⁷. Po Targowicy, kiedy osiadł na stałe w Wiedniu, zawierał znajomości z ludźmi interesującymi się alchemią. Jednym z nich był graf Franciszek Józef Hohenwart.

Wśród prac chemicznych Rzewuskiego ważne miejsce zajmują eksperymenty z wodą deszczową, co pozwoliło mu wyjaśnić w dzienniku zjawisko tzw. deszczu kamiennego:

Rzecz ta przestanie być cudowna, gdy pomyślemy, że na powietrzu i w wodzie deszczowej bardzo wiele jest ziemi; i tak [umieszczamy] spadłe krople wody deszczowej na tafli szklanej, od tego momentu wyparowujemy te krople wody na ogniu. Zdziwimy się, jak wiele ziemi na szkle po sobie pozostawi. Podobieństwo jest do gazu *hydrogene* i *oksygene*, które trzymają w sobie wiele ziemi [...].

³ Zob. K. M. Morawski, *Źródło rozbioru Polski. Studia i szkice z ery Sasów i Stanisławów*. Poznań 1935, s. 314. — W. Smoleński, *Przezwrot umysłowy w Polsce wieku XVIII*. Warszawa 1979, s. 201.

⁴ Zob. Z. Raszewski, *Starośćwieczna i postęp czasu. O teatrze polskim (1765—1865)*. Warszawa 1963, s. 78.

⁵ List M. Dzierżanowskiego do S. Rzewuskiego, z 25 III 1786, z Wiednia. Archiwum Podhoreckie, rkps II 2/28.

⁶ S. Rzewuski, *Dziennik podróży 1778 r. do Austrii*. Archiwum Podhoreckie, rkps II 184.

⁷ Zob. M. Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym i dziełach jego*. T. 1. Wilno 1865, s. 41—43.

O swoich pracach dotyczących bielenia wosku za pomocą siarki Rzewuski informował:

Gotowałem wosk z siarką i mocno mieszałem. Na koniec na wodę wylałem. Wosk został na wierzchu i trochę pobiełał, siarka zaś opadła na spód w kolorze nie żółtym, jak była, ale szarym. Powtarzałem też topienie samej siarki z woskiem tym samym i nowym woskiem, bo pierwszemu był kolor mocno odebrany. Po razach kilkunastu wosk zbiełał, a siarka czarna się zupełnie stała. Wosk ten na powietrzu pozostawiony, osobiście gdzie słońce bije, znowu żółknie, siarka zaś w słońcu kolor traci.

Z pasją podejmował doświadczenia z zakresu otrzymywania metali szlachetnych (z siarki — jak informuje — wytapiał srebro (!), a ze srebra złoto (!)) oraz kamieni szlachetnych (diamentów) i bursztynu. Eksperymentował, gotując w naczyniach żaroodpornych, w celu uzyskania różnych gazów. Zajmował się budową pieca chemicznego oraz jego odmianą — piecem podróжным składanym.

Pozostawił także własny przepis na mozaikę:

Zmieszaj farbę, jaką chcesz, z gipsem, to umocz w wodzie, w której sól kuchenna jest rozpuszczona, i tymi kawałkami układaj w kolory twój obraz. Gdy się ułoży i zaschnie, włóż go w ogień [...], otrzymasz obraz mozaikowy. Rozumiem, iż może lepiej by było brać do roboty gips zwietrzały, bo ten się nie chwyta od razu, więc daje czas układać go w obraz podług potrzeby.

Zainteresowania medyczne Rzewuskiego uwidoczniły się w eksperymentalnym sporządzaniu lekarstw przeciwko podagrze i reumatyzmowi oraz na.: długowieczność (wyrabiał eliksir przedłużający życie!). Wśród wskazówek dotyczących długowieczności pojawia się rada: „Ranne wstawanie daje wielką czerstwość”. Rzewuski wykazywał wiedzę z zakresu zdrowego odżywiania, przy czym cudowne właściwości przyznawał oliwie. Podawał przepisy na otrzymywanie alkoholu i różnych produktów żywnościowych; omawiał sposoby zwalczania szkodników w zbożu i w kwiatkach, udzielał rad odnośnie do usuwania wszelkiego rodzaju plam, wyrabiania kleju ze skórki szczupaka, wypalania kawy i gaszenia ognia.

Przy eksperymentach prowadzonych z pszczołami zanotował:

Wosk dla pewnej operacji chemicznej kazałem raz stopić w kuchni. Gdy wosk parować zaczął i nieśli go do pokoju, więcej niż dwadzieścia pszczoł pokazało się za tym zapachem, tak że ludzie z ganku wyjść musieli. Do mego pokoju wcisnęło się pszczoł pięć czy sześć, a ze dworu do okna zamkniętego cisnąc się nie chciały. Musiałem kazać zakadzić czym innym. Boję się, aby mi do pokoju pszczoł zapach wosku nie ściągnął. Jest to sposobne sprowadzanie ich do [określonych] celów.

Dziennik Rzewuskiego zawiera informacje na temat różnych rodzajów wag (np. jubilerskich, aptekarskich, laboratoryjnych) i ich jednostek. Ze skrupulatnością autor wyliczał, ile ziaren może mieścić się na pałce kukurydzy, ile pałek znajdować się na arze, ile na morgu i ile

to w sumie da ziaren. Z dokładnością odnotowywał też przychody pieniężne ze swoich majątków.

W zakresie prac technicznych interesował się budową statku wodnego i podwodnego. Konstruował maszyny do ściągania wody z powietrza, prania bielizny i karczowania krzaków oraz lepił ule z gipsu.

Rzewuski wykazywał wiarę w różdżkarstwo. Jego zdaniem różdżka może pochodzić z różnych gatunków drzew, ale nie każdy człowiek posiada siłę magiczną (on także jest jej pozbawiony). Podał, że mocą czarodziejską został obdarzony przez naturę jego adiutant, generał Michał Kobylecki, w którego rękach, „skoro on nogę na żelazie postawi, gwałtem różdżka idzie w dół, a gdy nogę zdejmie z żelaza, różdżka w górę się podnosi”.

Dziennik alchemiczny rzuca także światło na zainteresowania kabaalistyczne Rzewuskiego. Szóstkę uważał on za liczbę magiczną, co dokumentował następująco: tego dnia (szóstego w tygodniu, a więc w sobotę) zmarły znane osobistości, jak imperatorowa, król Stanisław August, feldmarszałek rosyjski Aleksandr Suworow, członek petersburskiego Kolegium Spraw Zagranicznych Aleksandr Bezborodko i inni.

Pochłonięty alchemią Rzewuski zdawał się jakby nie dostrzegać tego, co działo się w kraju. Legiony polskie nie wywarły na nim większego wrażenia. Jednak chociaż do dzieła legionowego odnosił się z niechęcią, ocenił bardzo wysoko wydany w 1805 r. wiersz Cypriana Godebskiego *Do Legionów polskich*:

Minęło lat dwadzieścia, jak mi się nie dostało czytać wiersza tak pięknego, jak jest W. Pana *Do Legionów polskich*. Mówię to bez podchlebstwa, bo usta moje nigdy się podchlebstwem nie skalają. Mówię tu samą prawdę, bo mówię bez nadziei żadnych od W. Pana dzięków w tej mierze jako człowiek nieznany i dać się znać nie szukający [...], latami nachylony, szukam na schyłku dni moich ośloidy ostatku życia mego, który już ojczyźnie poświęcić nie można [...]. Wyznam szczerze, iż żaden z utworów tyle mi słodczy, ile wiersz W. Pana *Do Legionów*, nie przyniósł [...] ⁸.

Tak więc poetyckie podsumowanie nadziei i rozczarowań związanych z tragicznymi dziejami Legionów zafascynowało Rzewuskiego. Utwór „barda Legionów” przyjął entuzjastycznie.

U schyłku życia dał także Rzewuski dojsć do głosu swej muzie poetyckiej. Nie były to jednak wiersze frywolne, jak zwykło się sądzić i jak można przeczytać w *Pamiętnikach* Józefa Drzewieckiego: „Seweryn Rzewuski dostarczał rubasznym śpiewów”, które „często ogalały z młodzieży poważne zamkowe wieczory”. Za to „jako domowego nieraz [go] kobiety połajały” ⁹. Można by myśleć, że eks-hetman był rzeczywiście twórcą takich wierszy. Ale czy na pewno o nim tu mowa? Kontakty

⁸ S. Rzewuski, *Uwagi nad wierszem „Do Legionów polskich”*. Archiwum Sanguszków na Wawelu, rkps 8, teka 24/3.

⁹ J. Drzewiecki, *Pamiętniki*. Wilno 1858, s. 57.

autora *Pamiętników* z targowiczanielem są mało prawdopodobne. Józef Drzewiecki, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, pisze o spotkaniach z Rzewuskim w 1795 r. w Zaslaviu, gdzie — jak wiadomo — wówczas eks-hetmana nie było. Chodzi zatem zapewne o przebywającego na tym terenie Wacława Seweryna Rzewuskiego, późniejszego autora *Pytań do rozwiązania*, szefa szwadronu husarii węgierskiej.

Z twórczością obsceniczną Seweryna Rzewuskiego łączono dwa wiersze: *Rada dla mężów* i *O tęgości wieku*, które zostały zapisane na początku XIX stulecia, a obecnie znajdują się w Bibl. PAN w Krakowie (rkps 615, s. 452—453). Utwory te sygnowane są nazwiskiem Seweryna Rzewuskiego. Sprawę autorstwa pierwszego z tych obscenów rozwiązał Roman Kaleta, ustalając, że jest ono pióra Wespazjana Kochowskiego i nosi tytuł *O kornutach za żonami*¹⁰. Autorstwo drugiego wiersza w dalszym ciągu budzi wątpliwości. Seweryn Bukar przypisał go Adamowi Naruszewiczowi. Ignacy Chodźko ogłosił ten utwór pt. *Miłosne korowody*, wyrażając domniemanie, że autorem tej „dawnej piosenki” mógł być „jakiś praktykant [...] miłosnych korowodów”, znający „dobrze periody i przemiany ludzkich w tym względzie kolei”. Kaleta nie wyklucza, iż jest to przeróbka jakiegoś wiersza z literatury obcej, być może francuskiej¹¹. W dorobku poetyckim Seweryna Rzewuskiego tak frywolny wiersz byłby czymś wyjątkowym. Ponieważ podczas kwerend archiwalnych prowadzonych w celu zebrania wszystkich prac Rzewuskiego nie natrafiono na żaden ślad tego wiersza, przypuszczamy, że spod innego wyszedł pióra.

Z całą pewnością natomiast z ostatniego okresu życia Rzewuskiego pochodzą trzy utwory: *Rytm wiekowy z opisaniem czasu*¹², *Zbytek we wszystkim szkodliwy*¹³ i *Odpowiedź przez Seweryna Rzewuskiego [na „Wiersz do Anety” przez Starzyńskiego]*¹⁴.

Pierwszy z nich najprawdopodobniej powstał w roku rozpoczynającym nowe stulecie, co sugeruje m.in. sformułowanie „rytm wiekowy”.

¹⁰ *Sensacje z dawnych lat*. Wyszukał i skomentował R. Kaleta. Wyd. 2, udoskonalone i poszerzone. Wrocław 1980, s. 179.

¹¹ S. Bukar, *Pamiętniki*. Dreżno 1871, s. 165—166. — I. Chodźko, *Próby nowego dykcjonarza*. Wilno 1875, s. 21. — R. Kaleta, *Anegdoty i sensacje obyczajowe wieku Oświecenia w Polsce*. Warszawa 1958, s. 298—299.

¹² *Poezje Seweryna hrabi Rzewuskiego, hetmana polnego koronnego*. Bibl. Ossolineum, rkps 851 I, s. 62—71. Jest to kopia, którą S. Lubicz Jaszowski, autor krótkiego wstępu poprzedzającego *Poezje*, przekazał Bibl. Ossolineum we Lwowie w 1833 roku.

¹³ Archiwum Podhoreckie, rkps 7 (kopia z poprawkami autora): w. 41 — skreślono „obcą”, nadpisano: „wielu”, w. 42 — zamazano „wielkość”, dopisano: „sława”. Ponadto obok strofy 5 (po prawnej stronie) poeta podał alternatywny tekst dwuwiersza 41—42: „Wielu małością zyskana / Wielkość wyniosła go nad ludzi”.

¹⁴ Bibl. Ossolineum, rkps III 14634, s. 50 (kopia nie rozpoznanej ręki).

Realia zawarte w wierszu dotyczą lat 1793—1800. Poeta nawiązuje do ścieścia Ludwika XVI i rządów przywódcy klubu jakobinów, Robespierre'a. W utworze są aluzje do powstania kościuszkowskiego. Jedno ze sformułowań wiersza Rzewuskiego porównać można z *Mazurkiem Dąbrowskiego*:

Już dziś zginęła Polska z imieniem,
Już dziś jej nie masz na ziemi.

Ponadto poeta nawiązał do internowania Piusa VI, który wcześniej dał się poznać jako przeciwnik Wielkiej Rewolucji Francuskiej, potem był sprzymierzeńcem koalicji antyfrancuskiej, a po ogłoszeniu przez Francuzów w Rzymie republiki w 1798 r. został przez nich osadzony w Valance nad Rodanem. Słowa zaś poety „Następca Piotra obrany” wskazują na czas powstania utworu już po obraniu Piusa VII, tj. po 18 III 1800.

Poemat ma charakter refleksyjno-polityczny. W pierwszych 15 strofach zawarto ogólną refleksję nad przemijającym czasem, co stanowiło ulubiony motyw poetów barokowych. Motyw czasu został wprowadzony przez Rzewuskiego na zasadzie kontrastu: wzrost—upadek, radość—smutek, przyczyny—skutki, dajesz—odbierasz, zasługi—winy, dzień—noc, pogardy—poklaski, cnoty—zdrady, jawisz się — mijasz, wszędzie przytomny — nigdzie nie widziany.

W drugiej części utworu poeta ukazuje obraz nieszczęść, jakie przynosi z sobą czas. Są to pomordowani i zdetronizowani królowie, rewolucje naruszające prawa i kasata zakonu jezuitów. Największe zło przypisuje autor ruchom wyzwolenczym. Już rewolucja francuska wywróciła stary porządek świata i doprowadziła do ścieścia Ludwika XVI. Potem jakobinizm francuski przejęli Polacy. Egzekucje, jakie odbywały się w Polsce, napawały poetę lękiem. Za ten przejaw jakobinizmu Warszawa musiała zapłacić przelewem krwi.

Obraz nieszczęść zamyka apostrofa do czasu nowego, który — jak sądzi autor — nieść będzie z sobą dni szczęśliwe.

Trzecia część poematu ma charakter wizyjno-prognostyczny i zaczyna się słowami:

Widzę odmienną wszechrzeczy postać,
Giną bunt, mordy, poczwary,
Nic się z zakału nie może zostać,
Którym się mazał wiek stary.

Autor przewidywał wskrzeszenie zakonu jezuitów, mając zresztą ku temu powody. Znał stosunek Katarzyny II do *breve* papieskiego z dnia 21 VII 1773, znoszącego to zgromadzenie zakonne. Odrzucając bullę papieską cesarzowa powołała się na nowy artykuł traktatu z Polską zawartego, zapewniający *status quo* w sprawach religii. Kolegia jezuickie na Białorusi miały przetrwać aż do przywrócenia zakonu w 1814

roku. Nadzieję restytuowania zakonu Rzewuski budował prawdopodobnie na pomysłe Pawła I dotyczącym oddania całej oświaty jezuitom, pomysłe zresztą nie zrealizowanym z powodu śmierci papieża Piusa VI. Dopiero nowy papież Pius VII bullą z dnia 7 VIII 1814 przywrócił zakon jezuitów, a więc już po śmierci poety.

Rzewuski przewidywał także rozwój nauk, które winny ujawnić tajemnice natury. Stał u progu wielkich odkryć, stąd sugestie zainteresowania się wiedzą teologiczną i mistyczną.

W strofie:

Widzę, jak drogie Burbonów plemię,
Ludwik, z swych dziedzictw wygnany,
Wraca się panem własnej swej ziemie
W wieniec królewski przybrany,

— przepowiadał powrót dynastii Burbonów we Francji, co ziściło się po śmierci autora. Rzewuski do końca życia pozostał wierny Burbonom. Silnie też akcentował swój związek z Austrią i sojusz rosyjsko-austriacki, z którym wiązał nadzieje na odzyskanie niepodległości Polski. Nieubłagany w stosunku do rewolucji francuskiej, Paweł I w r. 1798 wypowiedział Francji wojnę, do czego w niemalym stopniu przyczyniła się sprawa Malty. Imperator rosyjski objął protektorat nad zakonem kawalerów maltańskich, a z końcem 1798 r. (a więc już po zajęciu Malty przez Napoleona) ogłosił się nawet jego wielkim mistrzem. Poeta, gorący zwolennik monarchii Burbonów, apoteozował również Franciszka II, który rozpoczął wojny z Francją rewolucyjną i napoleońską. Cesarz ten i jego politycy wyznawali program, że Austria winna przeprowadzić całą Europie w walce przeciwko Francji spod znaku Robespierre'ów i Napoleonów.

Wyrazem nadziei na klęskę Napoleona jest oda *Zbytek we wszystkim szkodliwy*. Czas powstania wiersza należy wiązać z wystąpieniem Rosji przeciw Francji w 1799 roku. Z pewnością Rzewuski pisał go w atmosferze odnoszonych sukcesów nad wojskami Bonapartego (od kwietnia do sierpnia 1799 roku); po sierpniu byłoby to raczej niemożliwe, gdyż we wrześniu tego roku dowódca francuski André Masséna pobił rosyjską armię Renu dowodzoną przez generała Aleksandra Rymskiego-Korsakowa.

Poeta oddał w wierszu nastroje antynapoleońskie, motywując niechęć do Napoleona swoiście pojmowanymi względami moralnymi. Wyłożył pseudonaukową doktrynę na temat szczęścia, tkliwości i zbytku. Zgodnie ze swą pozbawioną metafizyki koncepcją dotyczącą porządku świata odrzucił te pojęcia. Szczęście okazuje się ulotne, nietrwałe. Zbyt-
nia tkliwość, zwłaszcza uczucie żalu, niszczy człowieka, zbytek zaś prowadzi do szaleństwa i rozpacz. Zwodnicza jest też sława. Nadmierna pogoń za zdobyciem rozgłosu kończy się przegraną. Poeta wyznaje więc zasadę umiaru, ujmując go w kategoriach postaw moralnych. Tworzy

własny system wartości i ocen, któremu nie daje podporządkować się postępowanie Napoleona, kryjącego się w wierszu pod kryptonimem Kors, a więc Korsykanin. Ten wielki wódz, „gromiący świat”, goniący za rozgłosem, w oczach poety jest „małym człowiekiem” i „zbójcą” żądnym morderstw. Wielka zuchwałość Napoleona musi doprowadzić go do upadku:

[...] gdy Kors pyszny w zabory
Europą nazbyt zawładnie,
Zmiana wnet pójdzie koleją,
Szczebile się pod nim zachwieją
I że zbyt wylazł, upadnie.

Twórczość poetycka Rzewuskiego prawdopodobnie zamyka się krótką odpowiedzią na *Wiersz do Anety* Starzyńskiego. Powstanie owej 4-wersowej odpowiedzi wiążemy z początkiem nowego stulecia. Stanisław Doliwa Starzyński, autor wpisu do sztambucha bliżej nie określonej Anusi, musiał mieć kontakty z Rzewuskim, na co może wskazywać fakt dzierżawienia przez niego dóbr Rzewuskich klucza sawrańskiego. Najwcześniejsze wiersze Starzyńskiego datuje się na rok 1801. Już w tych pierwszych utworach Starzyński dał się poznać jako libertyn. Ataki na jezuitów, antyfeudalizm, nienawiść do magnaterii, wśród której nie sposób znaleźć bohatera pozytywnego — stają się w poezji Starzyńskiego sprawami pierwszej wagi. Wreszcie zmierzanie autora do ateizmu musiało wyzwolić w Rzewuskim niechęć do tego libertyna. Nic dziwnego, że kiedy Starzyński napisał *Wiersz do Anety*:

Do pięknej Anusi sztambucha
Przypisać się czart mnie kusi,
Lecz czarta ktokolwiek słuha,
Zawsze figla spłatać musi,
Anioł mi zaś szepcze w ucho,
Ganiąc zuchwałość poecie,
I mówi: po co ty, mucho,
Chcesz sięć na kwiatów bukiecie? ¹⁵

— Rzewuski wystosował kpiącą odpowiedź ¹⁶, oceniając wiersz jako lichą błahostkę.

Po roku 1800 Rzewuski coraz bardziej odsuwał się od polityki. W nowej sytuacji politycznej zapomniał o rodzinnym testamencie, nakazującym mu strzec wolności Rzeczypospolitej. W sporządzonym przez siebie testamencie przestrzegał swego jedyne syna Wacława:

Syna mego Wieńczysława [!] zaklinam na miłość ojcowską, aby Panom swoim wierny był; do źle myślących, gdyby jacy byli, nie wiązał się, a tym bardziej do jakiego spisku, buntu lub rewolucji. Już Polski nie masz, tak się

¹⁵ *Wiersz do Anety*, przez Starzyńskiego. Jw.

¹⁶ Odpowiedź przez Seweryna Rzewuskiego [na „*Wiersz do Anety*” przez Starzyńskiego]. Jw.

Panu Bogu podobało. Przyjmijmy wyrok Jego ze schyloną głową. Mając pozycję w Austrii i Rosji, zostaliśmy poddanymi dwóch cesarzów, winniśmy im wierność, a unikać tego wszystkiego, co by wierność naszą, przysięgę, słowo szlacheckie Panom naszym dane, a zatem cnotę i honor nasz kaziło [...] ¹⁷.

Nie przekazał więc Seweryn politycznego testamentu dziada, Stanisława Mateusza Rzewuskiego, swemu jedynakowi.

Ten „wierny poddany” dwu cesarzy chętnie wyjeżdżał z Wiednia za „kordon rosyjski” ¹⁸. W październiku 1801 był w Kijowie ¹⁹, a w marcu 1802 gościł w Petersburgu. 13/25 marca odwiedził Stanisława Trembeckiego ²⁰. Obaj interesowali się skróceniem biegu Dniepru do Morza Czarnego. O korzyściach wynikających z połączenia kanałem Bohu z Morzem Czarnym pisał Trembecki: „gdyby się szczęśliwie udało, Ukraina, Podole i wschodni Wołyń przynajmniej potrójony miałyby przez to dochód” ²¹. Ponieważ Rzewuski posiadał na tych terenach swoje dobra, nie dziwnego, że zależało mu na połączeniu Dniepru z Bohem. 21 X udał się w drogę powrotną do Wiednia i w tym czasie uważał się na zły stan swego zdrowia ²².

Od tej pory coraz więcej czasu poświęcał swemu synowi Wacławowi. Szczególną troskę wykazywał o właściwy dobór nauczycieli dla niego. Ujawniający uzdolnienia lingwistyczne Wacław pod kierunkiem mentorów szybko opanował język rosyjski, niemiecki, francuski i angielski. Uczył się też języków orientalnych. U księdza Antoniego Arydy pobierał lekcje języka arabskiego, a na naukę tureckiego chodził do profesora Józefa Hammera. Jednak ojciec nie akceptował w pełni zainteresowań orientalnych syna. Aby ustrzec go przed tymi skłonnościami, oddał go do oficerskiej szkoły w Wiener Neustadt i wyznaczył mu karierę wojskową lub dyplomatyczną. Wkrótce okazało się, że syn zawiódł oczekiwania ojca. Został sławnym „Emirem”.

Rok 1805 należał w mniemaniu Rzewuskich do najświetniejszych w stolicy naddunajskiej. Ich syn Wacław zawarł wówczas związek mał-

¹⁷ Testament Seweryna Rzewuskiego, 10 II 1801 w Wiedniu. Wypis z „Ksiąg ziemskich powiatu winnickiego” roku 1812, miesiąca Januarii, ósmego dnia, s. 123—133. AGAD (= Archiwum Główne Akt Dawnych), zbiór Czoł., sygn. 3205.

¹⁸ Zob. list S. Rzewuskiego do nieznanego adresata, 1801, brak daty dziennej. Bibl. Jagiellońska, rkps 6147.

¹⁹ Zob. L. Rzewuski, *Kronika podhorecka. 1706—1779*. Kraków 1860, s. 100—101.

²⁰ Zob. list S. Trembeckiego do T. Witskiego, z 13/25 III 1802, z Petersburga (w: *Listy*. Opracowali J. Kott i R. Kaleta. T. 2. Wrocław 1954, s. 156): „Ten bilet zaczęty pisać o piątej, a skończony o dziesiątej w nocy przerwany był dla przytomności u mnie JW. hetmana Rzewuskiego”.

²¹ List S. Trembeckiego do A. J. Czartoryskiego, z 5/17 IV 1802, z Witebska. Jw., s. 171.

²² Informację zaczerpnięto z rękopisu *Wykaz strat w czasie rewolucji poniesionych w związku z pretensjami skarbu cesarskiego, 21 octobris 1802, Wilno* (Bibl. Litewskiej Akademii Nauk, f. 273—4059, k. 13—14).

żeński z Rozalią Lubomirską, córką Aleksandra, kasztelana kijowskiego, i Rozalii z Chodkiewiczów, zgilotynowanej w Paryżu. W uroczystości weselnej uczestniczyło ponad tysiąc par z najlepszego towarzystwa. Sale pałacu Wallenburg jaśniały światłem tysięcy świec. Seweryn Rzewuski zaprezentował się wówczas w cudzoziemskim stroju o jaskrawych barwach, ozdobionym orderami ²³.

W tym samym roku uczestniczyli Rzewuscy w balu wydanym przez marszałkową Lubomirską z okazji mianowania żony Seweryna damą Orderu Gwiazdzystego. W uroczystości wzięli udział członkowie rodziny cesarskiej, jako że łączyły Lubomirską z dworem bliskie stosunki ²⁴.

18 II 1809, w dzień świętej Konstancji, patronki żony Seweryna, odbył się na jej cześć wieczór muzyczny u Rzewuskich z udziałem śpiewaków tyrolskich. Wysłuchano wówczas z entuzjazmem arii wyrażających całkowite oddanie dla monarchii i nienawiść do Napoleona. Dzień 12 V 1809 przeżył Rzewuski jako osobistą klęskę. Napoleon wkroczył tryumfalnie do Wiednia, Rzewuski zaś wyjechał do swej majątności Holaki na Wołyniu i do Wiednia powracał już tylko na krótko, najczęściej w ważnych sprawach rodzinnych, np. w celu udzielenia błogosławieństwa swej córce Izabeli, która wchodziła w związek małżeński z Ferdynandem Waldsteinem ²⁵. Właśnie w czasie przygotowań do kolejnego powrotu z Wołynia do Wiednia nastąpiła śmierć Rzewuskiego.

Dotychczasowe stwierdzenia historyków literatury, jakoby zgon miał miejsce w Wiedniu, są błędne ²⁶. Na podstawie ówczesnej prasy oraz przekazów rękopiśmiennych można stwierdzić, że Rzewuski zmarł na Wołyniu w Starym Konstantynowie (Starokonstantynowie), o czym również zaświadcza Stanisław Jaszowski we wstępie do zbioru poezji hetmana ²⁷. Stary Konstantynów stanowił własność Rzewuskich od 1800 r. (został im darowany przez marszałkową Lubomirską) ²⁸.

Udało się również ustalić datę dzienną śmierci Rzewuskiego. 2 II 1812 „Gazeta Krakowska” (nr 10) doniosła:

Śmierć zaskoczyła go [tj. Seweryna Rzewuskiego], gdy chciał z dóbr swoich w Rosji do zwyczajnego bawienia miasta Wiednia powrócić dnia 11 grudnia przeszłego roku.

Według kalendarza gregoriańskiego śmierć nastąpiła 29 XI 1811, co poświadczył substytuowany pełnomocnik Konstancji Rzewuskiej — Fe-

²³ Zob. J. Brzozza, *Emir Rzewuski*. Warszawa 1969, s. 13.

²⁴ Zob. Majewska-Maszkowska, *op. cit.*, s. 289.

²⁵ S. Podhorska-Okołów, *Bohater wielkiej przygody*. Warszawa 1960, s. 85.

²⁶ *Nowy Korbut*, t. 6, s. 133.

²⁷ S. Lubicz Jaszowski, wstęp w: *Poezje Seweryna hrabi Rzewuskiego* [...], s. 2.

²⁸ Zob. Majewska-Maszkowska, *op. cit.*, s. 107—109.

liks Długoborski, przeprowadzający podział majątkowy po zmarłym²⁹.

Pogrzeb odbył się w Starym Konstantynowie. Nie było ceremoniału, jaki zazwyczaj towarzyszył grzebaniu hetmanów. Nie łamano buławy, o rozszerzenie prerogatyw której tak usilnie dawniej zabiegał, a której potem został pozbawiony za porzucenie swej godności w kraju. Nie rozbijano też tarczy herbowej. Trumna zapadła się z hukiem w podziemia. Takiego skromnego pogrzebu życzył sobie sam Rzewuski, który w 25 punkcie swego testamentu zapisał:

Pogrzebu pysznego żadnego nie chcę, ale chcę być jak najskromniej pochowany. Co ma się dać na pompę, niech się da na mszę i ubogich³⁰.

Zwłoki Rzewuskiego spoczęły w kościele Kapucynów w Starym Konstantynowie, a 16 I 1812 w metropolitalnym kościele Św. Szczepana w Wiedniu odprawione zostały uroczyste egzekwie za zmarłego³¹.

Hetmanowa po śmierci małżonka zarządziła w całym domu surową żałobę. Zamieszkała w Starym Konstantynowie. Na mocy testamentu odziedziczyła po mężu fortunę: starostwo kowelskie z 10 000 dusz płci męskiej, klucz sawrański na Podolu, przynoszący znacznie większe dochody niż Kowelszczyzna, klucz starokonstantynowski, obejmujący Stary Konstantynów i cztery wioski, oraz Podhorce. Majątek ten pomnożył się jeszcze po śmierci jej matki, księżnej marszałkowej. W roku 1815 odziedziczyła po niej rozległe dobra ziemskie. Żyła wszakże ponad stan. Np. Eustachy Iwanowski opisał wielką rewię pod Starym Konstantynowem, która odbyła się w 1818 roku. Uczestniczył w niej cesarz Aleksander. Generał adiutant cesarza, a zięć hetmanowej, Jarosław Potocki, zajął się przygotowaniami i czynił honory domu. W uroczystości wzięło udział kilkaset osób. Sciany sali balowej przybrane zostały w armatury, na których zaznaczono miejsca największych zwycięstw wojsk rosyjskich w ostatniej wojnie z Napoleonem³². Rzewuska przeniosła się potem do Kamieńca Podolskiego i tam zmarła w 1840 roku³³.

W 30 lat po śmierci Seweryna Rzewuskiego przejeżdżająca przez Wołyń w drodze do Odessy małżonka „Emira” odwiedziła Stary Konstantynów, który w tym czasie był już własnością wierzycieli ich rodu. Stefania Podhorska-Okółów pisze:

Klasztor i kościół Kapucynów był bardzo opuszczony wskutek ograniczeń i prześladowań, jakie rząd carski stosował na kresach wobec kultu katolickiego. Pani Rzewuska mogła się spodziewać wielkiego opuszczenia miejsca, które miało być mauzoleum rodu. Ale to, co zastała, przeszło jej najbardziej ponure

²⁹ AGAD, zbiór Czoł., sygn. 3292.

³⁰ *Testament Seweryna Rzewuskiego* [...].

³¹ Zob. „Gazeta Krakowska” 1812, nr 10, z 2 II.

³² E. Iwanowski, *Wspomnienia lat minionych*. T. 1. Kraków 1876, s. 289—290.

³³ Zob. Majewska-Maszkowska, *op. cit.*, s. 26.

oczekiwania. W podziemiu, zawalonym starymi baldachimami, lichtarzami, katarfalkami, stały dwie trumny, jedna zamknięta, jej szwagierki Waldsteinowej, druga — otwarta, ze zwłokami hetmana. Twarz jego była bardzo zmieniona. Pani Rzewuska poznała go od razu po rysach, po właściwym mu wdzięcznym ułożeniu głowy, nawet po pochyłych ramionach. Całą jego postać osnuwało jakby lekkie czarne przedziwo. Przez tę siatkę błyszczała tarcza z Orłem Białym, rozpraszając mroki grobowe³⁴.

A N E K S

Wiersze Seweryna Rzewuskiego z ostatniego okresu jego życia

RYTM WIEKOWY Z OPISANIEM CZASU

O niezmierzony i dzielny czasie,
 O niewściągniony w twym locie,
 Komuż więc pojąć istność twa da się,
 Kto zliczy twoich zmian krocie?

5 Ty wzrost, upadek, radość i smutki
 Na jednych niesiesz wciąż piorach,
 Rodzisz przyczyny, rodzisz i skutki,
 Sprzeczny i dziwny w twych tworach.

Ty życie dajesz i ty odbierasz
 10 Rzeczom bez zasług i winy,
 Moc twą na latach i na dniach wspierasz,
 Których sam króćisz godziny.

A lecąc wśród dnia, wśród nocy cienia
 Bez zwrotu, kresu, spoczynku,
 15 Świata, człowieka i przyrodzenia
 Świadek dzieł, myśli, uczynku,

Wszędzie przytomny, nigdzie widziany,
 Jawisz się wtenczas, gdyś minął,
 Od Boga tylko samego znany,
 20 A zmysł wszelaki zaginął.

Ziemi i krzewom płodność odbierasz,
 Ty i obfitość w nich mnożysz,
 Ty w barwy stroisz kwiat, z barw odzierasz,
 I coś zbogacił — ubożysz.

25 Ty sypiesz tamy na morskie brody,
 Więzisz szerokie wprzód morze,
 Ty brzeg od słonej usuwasz wody
 I ją wywodzisz w przestworze.

Zatem gdzie naprzód głęboka tonia,
 30 Gdzie prąd, gdzie wiry groziły,

³⁴ Podhorska-Okołów, *op. cit.*, s. 86.

Tam się obfite w urodzaj błonia
 Pod krojem pługą zjawiły.
 Gdzie zaś skalisty brzeg morskie wały
 Odpierał swymi bokami,
 35 Tam wielkie łono wody rozlały,
 Tam Zefir igra żaglami.
 Rozciągniętymi bez granic piory
 Zwiedzasz wraz wszystkie krainy,
 Jednych ze sobą królestw wzrost skory,
 40 A drugich ciągniesz zwaliny.
 Ty koisz gniewy, żale, niesnaski,
 Ty trwożysz niechęć i zwady,
 Wzniecasz pogardy, wzniecasz poklaski,
 Uwieńczasz cnoty i zdrady.
 45 Ty niepamięcią wielki czyn kryjesz,
 Ty w zbrodni zrywasz zasłonę,
 Dobrych i sprośnych mężów w głąz ryjesz
 Imię i ścierasz wkarbione.
 Ty zdziałasz, że świat, choć to się spiera,
 50 Choć to dalekie od wiary,
 Zapomni nawet i Robespierre'a,
 Poczwarę nad wsze poczwary.
 A zbrodnie tego, czasie zbyt możny,
 Wiekami tłumiąc tyrana,
 55 Utaisz światu, że lał bezbożny
 Krew swego Króla i Pana.
 Przez wiek niniejszy tyry szybkimi
 Siały po świecie twe skrzydła
 Bunt, powietrze, trzęsienie ziemi,
 60 Mord, poczwary, straszidła.
 Dwóch królów ręką bezbożną skutych,
 Jeden wśród igrzysk zabity,
 Pięciu z własnego państwa wyrzuty
 Mierzą wiek w zbrodnie obfity,

w. 57: „tyry” — kroki.

w. 61: „Dwóch królów ręką bezbożną skutych” — od 13 VIII 1792 Ludwik XVI i jego małżonka Maria Antonina byli uwięzieni w Temple.

w. 62: „Jeden wśród igrzysk zabity” — Gustaw III, od 1771 r. król szwedzki, zamordowany na balu maskowym w nocy z 15 na 16 III 1792.

w. 63: „Pięciu z własnego państwa wyrzuty” — trudno ustalić, o których władcach tu mowa. Mogą to być: Stanisław Leszczyński — dwukrotny król polski, w r. 1709 zmuszony do emigracji; Pasquale Paoli (1725—1807), mianowany przez rewolucyjny rząd francuski gubernatorem Korsyki. Oskarżony przez Konwent o poglądy prawicowe, oddał wyspę pod protektorat angielski. Po odzyskaniu Korsyki przez Francuzów zmuszony został do spędzenia reszty życia poza ojczyzną. Zmarł w Londynie; Ludwik XVIII — brat Ludwika XVI, w czasie małoletności Ludwika XVII ogłosił się regentem. W 1795 r. udał się do Werony, gdzie po śmierci-

- 65 A na te czasy, w których posoka
Ludwika mieczem się łała,
Nie śmie człek puścić co nazad oka,
Dusza w nim całkiem struchlała.
- Pius ze stolicy Piotra porwany,
Wielki i życiem, i zgonem,
Błagając Boga za swe tyrany,
Kiedy się stawał ich plonem.
- Życia dla trzody swej nieoszczędny,
Ległszy u Gallów w niewoli,
- 75 Świat prawowierny i świat obłądny
Stroskał srogością swej doli.
- Nauką ludów całkiem zajęty,
A swoją sławny w świat cały,
Zgasieś w tym wieku Zakonie święty
- 80 Pełen i zasług, i chwały.
- Gorliwość jest twą winą bez miary,
Wróg twój jest każdy bezwierca,
Nie masz Cię, nie masz obrońców wiary!
I głowę podniósł bluźnierca.
- 85 Rzućmy zasłonę na smutne dzieła
Błędnej z tym losem Warszawy,
Która od wściekłych Gallów przyjęła
Mord, srogość, zmienność, ustawy.
- Nieszczęsna! drogo błędy swe płaci,
- 90 Nieprędko jęki jej miną,
Siebie i z sobą cały kraj traci,
I ginie własną swą winą.
- Ta, która pod cnej wolności cieniem
Rosła laurami gęstemi,
- 95 Już dziś zginęła Polska z imieniem,
Już dziś jej nie masz na ziemi.

ci Ludwika XVII (zm. 8 VI 1795) emigranci uznali go królem francuskim. Po objęciu władzy we Francji przez Napoleona Ludwik XVIII prosił o umożliwienie mu powrotu do ojczyzny, ale Napoleon odmówił kategorycznie; Karol X — z dynastii Burbonów, brat Ludwika XVI i Ludwika XVIII. Po wybuchu rewolucji francuskiej emigrował z kraju. W Koblencji stanął na czele emigrantów francuskich. Po nieudanym powstaniu w Wandei udał się do Anglii, gdzie przebywał do r. 1814; Ludwik Filip — na żądanie Dyktatoratu wyjechał do Ameryki (w Filadelfii wylądował w październiku 1796).

w. 65—66: „posoka Ludwika” — mowa o ścięciu Ludwika XVI w dniu 21 I 1793.

w. 69: „Pius ze stolicy Piotra porwany” — Pius VI, obrany papieżem 15 II 1775. W r. 1798 po ogłoszeniu przez Francuzów w Rzymie republiki został uwięziony w Sienie na okres trzech miesięcy, a potem przewieziony przez Alpy do Francji.

w. 74: „Ległszy u Gallów w niewoli” — Pius VI był internowany przez Francuzów w Valance, gdzie zmarł 29 VIII 1799.

O, czasie! niech już klęską snowane
 Dnie z wiekiem starym zaginą,
 Niech z wiekiem nowym szczęście czekane
 100 Barki twe silne rozwiną.

Możnyś... lecz przecie nie tyleś możny,
 Abyś mógł przestać być zmienny,
 Byłeś zbyt srogi, musisz być różny,
 Musisz nieść w szczęście wiek plenny.

105 Ale mnie więcej niżli człowieczy
 Jakiś duch całkiem zajmuje,
 On mi z ukrytych w przyszłości rzeczy
 Grubą zasłonę zdejmuje.

Widzę odmienną wszechrzeczy postać,
 110 Giną bunt, mordy, poczwary,
 Nic się z zakału nie może zostać,
 Którym się mazał wiek stary.

Wraca się pokój, a z nim nauki
 Biorą wzrost dotąd wstrzymany,
 115 Jawią największe skrytości druki,
 Rzeczy, ród, trwałość i zmiany.

Próżno natura pod ziemią cedzi
 Kruszcze i drogie kamienie,
 Już człek jej skryty podstępkiem śledzi
 120 I z onej dzieł spędza cienie.

Już po powietrzu płynnym człek w łodzi
 Bieży swą dolą, nie wiatrów,
 Już jako sam chce, łodzią swą wodzi
 Ponad grzbiet Alpów lub Tatrów.

125 I ten, na który przez setne lata
 Zwiedziony nieraz świat czeka,
 Stawa samotnik na widok świata
 Złożony ręką człowieka.

Widzę, jak schodzą mgły z Boskiej woli,
 130 Z błędnych rozumów spędzone,
 Jak wskrzeszon święty Zakon Loyoli
 Roznieca światło zgaszone,

Jak przez Bożego ducha zjednanie
 Następcę Piotra obrany,
 135 Siada na górnym on Watykanie,
 Łaskami Boga odziany,

Jak ze swą trzodą do Boga woła,
 Jak łaski, której dostaje,
 Najprzód na królów pochyłe czoła,
 140 Potem na ludy rozdaje,

w. 131: „wskrzeszon święty Zakon Loyoli” — kasata zakonu jezuitów (zał. w 1534 r. przez I. Loyolę) nastąpiła w 1773 roku. Zakon ten został rewindykowany przez Piusa VII w 1814 roku.

w. 134: „Następcę Piotra obrany” — Pius VII, obrany papieżem 18 III 1800.

- Jak dobrych królów pobożność święta
 Czci go zniżonym kolanem,
 Jak swą potęgą króle, książęta
 Stoją za wielkim kapłanem,
- 145 A on danymi od Boga dary
 Lud koło królów gromadzi
 I słodkim świętej wędzidłem wiary
 Lud do wierności prowadzi.
- Widzę, jak drogie Burbonów plemię,
 150 Ludwik, z swych dziedzictw wygnany,
 Wraca się panem własnej swej ziemie
 W wieniec królewski przybrany,
- Jak Bogu domy święte otwiera,
 Jak zbrodnie i mord ukraca,
- 155 Jak tron francuski na szlachcie wspiera,
 Blask od niej bierze, blask wraca.
- Widzę, jak Paweł z Franciszkiem razem,
 Dusze dwie w wielkość przybrane,
 Godnym szlachetnych serc ich ukazem
- 160 Cieszą Polaki stroskane,
- Jak więksi nad blask swych majestatów,
 Wzniósłszy się oba nad człeka,
 Wracają imię i kraj Sarmatów,
 A Prusak na nich narzeka.
- 165 Tak [to] z dwóch królów serc wspaniałości
 Polak wpółmartwy wnet ożył,
 Tak swej Franciszek z Pawłem wielkości
 Ostatnie piętno położył.

ODA

ZBYTEK WE WSZYSTKIM SZKODLIWY

- Szczęśliwość obca burzliwym,
 Obca w oziębłość okutym,
 Nie mieszka w sercu zbyt tkliwym,
 Ani z tkliwości wyzutym.
- 5 Pod Osią Północną świata
 Wieńców kwiecistych nie spleta
 Ziemia zamrozem strętwna,

w. 150: „Ludwik, z swych dziedzictw wygnany” — Ludwik XVIII.

w. 157: „Paweł z Franciszkiem” — Paweł I, car rosyjski (1796—1801); Franciszek II Józef Karol, cesarz niemiecki w latach 1792—1806, od r. 1804 cesarz austriacki (jako Franciszek I).

w. 164: „A Prusak na nich narzeka” — poeta ma za złe Prusom ich negocjacje z Napoleonem, prowadzone po zwycięstwie Francuzów nad Rosjanami we wrześniu 1799. Napoleonowi chodziło o pokonanie Austrii. W związku z tym pruski minister Christian von Haugwitz toczył z Francuzami życzliwe rozmowy.

w. 5: „Pod Osią Północną świata” — na biegunie północnym.

- A gdzie Ekwator żar miota,
 Tam pół afryckich spiekota
 10 Niszczy najlepsze nasiona.
- Tkliwość zaletą jest serca,
 Ona szczęśliwość w nas mnoży,
 Ale z niej wnet jest morderca,
 Gdy się zbyt w sercu rozłoży.
- 15 W ciągu dni krótkich człowieka
 Z mniejszą słodczy nas czeka,
 Z większą goryczy los czara.
 Pijąc zółć gorzką, choć srodze,
 Gdy żalom puścim zbyt wodze,
- 20 Padniem tkliwości ofiarą.
- Zbytek jest w żalach rozpaczą,
 Zbytek w radościach szaleństwem,
 Zbyteczną miłość krwią znaczą
 Dusze znużone męczeństwem.
- 25 Łuk nazbyt ciągnion się zwinie,
 Strzała cel chybi lub minie
 I próżno będzie puszczona,
 A gdy cięciwa zbyt wolna,
 Strzała dojść celu niezdolna
- 30 Padnie przed celem spodlona.
- Zbytnie szukając Kors sławy,
 Przedmiot swój chybił i minął,
 Zbrodnią chcąc urósć mąż krwawy,
 Zgubił się na czci i zginął.
- 35 Tę rękę, którą świat gromił,
 Którą zgiełk Gallów poskromił,
 Niewinną skoro krwią zmazał,
 Ledwie swe spełnił katownie,
 Mąż wielki skrył się raptownie,
- 40 Zbójca się tylko ukazał.
- Wielu słabością zyskana
 Wzniesła go sława nad ludzi,
 Lecz z bliska lepiej dojrzana,
 Zniknęła i świat nie łudzi,
- 45 Tak kiedy słońce zachodzi,
 Karzeł swym cieniem wywodzi
 Postać olbrzymią z daleka,

w. 8: „Ekwator” — równik.

w. 36: „zgiełk Gallów poskromił” — mowa o zamachu stanu w dniu 9 XI 1799.

w. 39: „Mąż wielki skrył się raptownie” — po zamachu stanu odwróciło się od Napoleona wielu ludzi, o których względy zabiegał przed dojściem do władzy. Opozycja ta była wyrazem niepokoju, jaki budziła skuteczność metod rządów dyktatorskich. Kiedy okazało się, że Napoleon nie utoruje Ludwikowi XVIII drogi do Wersalu, a tym samym nie zamierza odrestaurować monarchii, zrodziła się — zarówno w środowisku rojalistów, jak i jakobinów — myśl dokonania zamachu na Napoleona.

Lecz gdy człek zbliży swe kroki,
Widzi spragniony bez zwłoki
50 Wielki cień małego człeka.

Upadek obok jest zbytku,
Szczęście jak powiew nietrwałe,
Cios srogi niosą w pożytku
Zamiary nadto zuchwałe.
55 Jeszcze dwa szczeble do góry,
Gdzie gdy Kors pyszny w zabory
Europą nazbyt zawładnie,
Zmiana wnet pójdzie koleją,
Szczeble się pod nim zachwieją
60 I że zbyt wylazł, upadnie.

ODPOWIEDŹ PRZEZ SEWERYNA RZEWUSKIEGO
[NA „WIERSZ DO ANETY” PRZEZ STARZYŃSKIEGO]

Co to za wiersz do sztambucha:
Anuś, anioł, diabeł, mucha,
Bukiet, poeta — Co tu rzeczy!
Prócz Anusi — nic do rzeczy.